

SAMORZĄD MIEJSKI



Miesięcznik Związku Miast Polskich

Nr 8 (210) WRZESIEŃ 2014

ISBN 1730-5187



Miasta dla rozwoju
XII Kongres Miast Polskich w Wejherowie

W NUMERZE

XII KONGRES MIAST POLSKICH

V Podczas debaty na temat planowania przestrzennego, która odbyła się w trakcie XII Kongresu Miast Polskich, ogłoszone zostały wyniki I Ogólnopolskiego Konkursu Miast „Lider zrównoważonego gospodarowania przestrzenią”. Konkurs został zrealizowany wspólnie przez Instytut Gospodarki Przestrzennej i Rozwoju Miast oraz Związek Miast Polskich.

ZE ZWIĄZKU

VI Podczas posiedzenia Zarządu ZMP w Wejherowie 25 września br. pozytywnie zaopiniowano projekt dotyczący współfinansowania przebudowy dróg powiatowych i gminnych ze środków budżetu państwa z rozszerzeniem katalogu na remonty.

XI Związek Miast Polskich realizuje projekt pt. Upamiętnienie deportacji obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy. Jednym z jego elementów jest wystawa „Wypędzeni 1939...”, którą dzięki prezentacji w 20 miastach Polski obejrzało już 50 tysięcy osób.

KRONIKA KRAJOWA

VIII W Warszawie, na konferencji prasowej 10 września br. sześciu liderów niezależnych komitetów wyborczych spotkało się by przedstawić ideę bezpartyjnej Polski.

KRONIKA ZAGRANICZNA

XII Związek Miast Polskich i Śląski Związek Gmin i Powiatów realizują projekt „Przygotowanie ukraińskich samorządów do wdrożenia reform decentralizacyjnych i stowarzyszenia z UE”. W roku 2014 to pilotażowe przedsięwzięcie współfinansowane jest ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i jej Programu *Study Tours to Poland*.

XIII Gospodarzem kolejnego spotkania Polsko-Niemieckiej Grupy Roboczej 26 i 27 września br., było miasto Gdańsk. Wiodącymi tematami była współpraca młodzieży oraz rola NGO we współpracy międzynarodowej.

MIASTA JUBILEUSZOWE

XIV Naszym celem jest zorganizowanie wielkiego widowiska o dziejach Polski z okazji 1050-lecia chrztu Polski – mówi burmistrz Murowanej Gosliny, Tomasz Łęcki w roku jubileuszu 625-lecia miasta.

Na okładce: Ratusz w Wejherowie. W mieście tym odbył się XII Kongres Miast Polskich.
Fot. E. Parchimowicz

Kongres Miast Polskich

Miasta dla rozwoju

W Wejherowie odbył się Kongres Miast Polskich. To już dwunaste takie spotkanie przedstawicieli miast organizowane co roku przez Związek Miast Polskich. „Miasta dla rozwoju” – to hasło tegorocznego Kongresu.

Tegoroczne obrady Kongresu odbywały się w dwóch zasadniczych blokach tematycznych. Pierwszego dnia uczestnicy spotkania dyskutowali na temat rozwoju miast.

„Przygotowując program tegorocznego Kongresu doszliśmy do wniosku, że biorąc pod uwagę doświadczenia miast z ostatnich dwóch lat, powinniśmy trochę przeorientować nasze podejście do rozwoju, bo coraz mniej będziemy dostawać w prezencie – mówił w Wejherowie Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP.

„Myśląc o wyzwaniach, które stoją przed nami dochodzimy do wniosku, że miasta będą musiały być bardziej aktywne z punktu widzenia gospodarczego. Liczne miasta pokazują nam kierunki, w których można wpływać na rozwój gospodarczy.

Tą tematykę postanowiliśmy więc zaproponować uczestnikom tegorocznego Kongresu.

Śmieiej o gospodarce

Podczas spotkania swoje strategie dla rozwoju gospodarczego zaprezentowały Śrem, Wyszaków i Niepołomice. Konkluzja, jaka wyniknęła z tych prezentacji, mówiła o tym, że miasta polskie powinny być bardziej aktywne w budowaniu wizji własnego rozwoju i szerzej o nim myśleć. Bardziej trzeba myśleć o gospodarowaniu nieruchomościami, a mniej o administrowaniu nimi. Przedstawiciele miast podkreślali, że w tej dziedzinie samorządy powinny mieć prawo do ryzyka, którego niektóre sądy im odmawiają nie pozwalając na żadną autonomię i samodzielność. Podkreślano też potrzebę silniejszego kreowania rozwoju gospodarczego samorządów, w tym poprzez aktywną gospodarkę nieruchomościami. Z przytoczonych podczas Kongresu danych wynika, że wśród miast na prawach powiatu średnio 30% ich powierzchni jest własnością komunalną.

Polskie Miasto Przyszłości

W Wejherowie zaprezentowany został projekt Polskie Miasto Przyszłości – czyli otwarta

platforma inteligentnych rozwiązań dla miast. To innowacyjny i unikalny projekt na rzecz rozwoju i zwiększenia konkurencyjności polskich miast dzięki wykorzystaniu najnowszych technologii. Współczesne miasta muszą dostosować się do zmieniających się warunków gospodarczych i demograficznych. Tzw. smart city, czyli miasto inteligentne to takie, które dzięki wykorzystaniu odpowiednio dobranych rozwiązań wywiera pozytywny wpływ na swoich mieszkańców - na jakość ich życia,

poziom wykształcenia, udział w życiu publicznym oraz mobilność i kreatywność. Poza tym inteligentne miasto stawia na innowacyjności i przedsiębiorczość oraz elastyczność na rynku pracy. Wpływa pozytywnie na środowisko i przestrzeń miejską dzięki kontroli zanieczyszczeń,

gospodarce zasobami, odpadami i energią oraz dzięki zarządzaniu transportem. W takim mieście niezwykle ważna jest jakość zarządzania, która zakłada efektywność energetyczną, przejrzystość czy łatwy dostęp do usług publicznych. Badania firmy Cisco pokazują, że miasta na całym świecie mogą potencjalnie zyskać na wykorzystaniu takich rozwiązań nawet 1,9 biliona dolarów w ciągu najbliższych 10 lat. Jednak eksperci zwracają uwagę, że zbudowanie inteligentnego miasta wymaga systemowego i otwartego podejścia. Stąd powstanie projektu Polskie Miasto Przyszłości, zakładającego stworzenie otwartej platformy rozwiązań dla miast. Projekt powstał z inicjatywy firmy Cisco Systems Poland, światowego lidera w rozwiązaniach bezpiecznej komunikacji i przetwarzania danych, która zaprosiła do udziału w nim partnerów – liderów rynku w swoich branżach – oferujących komplementarne wobec siebie rozwiązania w trzech kluczowych dla inteligentnego miasta obszarach: bezpieczeństwo, transport, komunikacja i inteligentne systemy oświetlenia, edukacja oraz kontakt z mieszkańcami.

- W każdym z tych trzech kluczowych obszarów mamy pomysł: do elementów, które już



Reprezentanci miast członkowskich ZMP wysłuchali informacji Na Kongresie zaprezentowano projekt otwartej platformy inteligentnych rozwiązań dla miast. Fot. E. Parchimowicz

w danym mieście działają będzie można dodać takie, których jeszcze nie wypracowano, ale które znajdują się na platformie „Polskie Miasto Przyszłości” – mówił w Wejherowie **Piotr Skirski** z firmy Cisco.

Platforma ma być modularna, a więc umożliwiać stopniową realizację projektu według aktualnych potrzeb i możliwości miast i potem łatwą integrację kolejnych elementów. Optymalizacja wdrożeń, którą zakłada projekt, umożliwi implementację różnych modułów w sposób przygotowany do późniejszej integracji całości.

Rozwiązania zgromadzone w ramach tej otwartej platformy są skierowane do kadry zarządzającej w polskich miastach. Ponadto Cisco wraz z partnerami oferuje mechanizmy finansowe umożliwiające miastom wybór optymalnego sposobu finansowania wdrożeń proponowanych rozwiązań, takich jak leasing, mechanizmy odroczonej płatności czy kredytowe.

- To zdecydowanie unikatowe podejście – nigdy wcześniej biznes nie podjął takiej próby na rzecz rozwoju miast – mówił P. Skirski.

Samodzielność w zadaniach własnych

Drugiego dnia obrady toczyły się pod hasłem „Miasta i wolność”. Samorządowcy podsumowali doświadczenia i efekty funkcjonowania Rzeczypospolitej samorządnej w minionych 25 latach. W tej rozmowie przypomniano Program Solidarności uchwalony 7 października 1981 roku w Gdańsku. Zawierał on rozdział „Samorządna Rzeczpospolita” oraz zasadniczą dla samorządowców tezę 21: „Samodzielne prawnie, organizacyjnie i majątkowo samorządy terytorialne muszą być rzeczywistą reprezentacją społeczności lokalnej”.

- Teza ta formułowała podstawowe zasady samorządności terytorialnej, jakiej wprowadzenia w Polsce oczekiwaliśmy – mówił podczas Kongresu Andrzej Porawski.

Wśród zasad postulowanych w 1981 roku znalazł się zapis o tym, że organy samorządu terytorialnego muszą posiadać uprawnienia do decydowania o całości spraw lokalnych. W zakresie prowadzonych spraw miały podlegać wyłącznie określone ustawowo nadzorowi pod względem przestrzegania prawa. Samorządy miały też mieć prawo do uzyskiwania samodzielnie środków finansowych z podatków lokalnych.

- Dziś trzeba stwierdzić, że nadal nie wszystkie spośród tych zasad zostały w pełni wprowadzone w życie – mówił A. Porawski.

Podczas spotkania w Wejherowie przedstawiciele miast podnieśli zwłaszcza kwestię samodzielności w zadaniach

własnych. Związek Miast Polskich od wielu lat podkreśla, że wiele aktów prawnych – ustaw i rozporządzeń – drastycznie ingeruje w samodzielność JST w zakresie tych zadań. Zdaniem ZMP, przepisy powinny określić ramy prawne, w których samorządy realizują swoje zadania własne, a tymczasem regulują często bardzo drobne szczegóły, przesądając o sposobie wykonywania tych zadań.



Przedstawiciele miast z całej Polski w Wejherowie, w Filharmonii Kaszubskiej rozmawiali o rozwoju swoich samorządów.

Fot. J. Proniewicz

Oznacza to – zdaniem samorządowców – wyeliminowanie podstawowej zasady samorządu terytorialnego – swobody i autonomii co do określania sposobu wykonania zadań własnych, dostosowanego do lokalnych uwarunkowań i potrzeb.

Miasta chcą rzucić kaganiec

Dwie dziedziny, w których na samorządy nałożono gorset i kaganiec, to edukacja i pomoc społeczna. W ubiegłym roku na zlecenie Związku Miast Polskich powstały dwie ekspertyzy prawne dotyczące ograniczeń samodzielności w tych sferach. Zostały one przedstawione stronie rządowej.

Te ograniczenia samodzielności utrudniają wykonywanie zadań własnych, a także ograniczają możliwości podejmowania współpracy przez JST, choć nierazko wspólna realizacja usług publicznych mogłaby być tańsza i efektywniejsza.

- Nam potrzebna jest wolność i dobre przykłady – mówił w Wejherowie Andrzej Porawski. - My się oczywiście mylimy, a rozwiązania które przyjmujemy nie są idealne. Jednak nasi wyborcy nas krytycznie oceniają w wyborach, ponadto poddawani jesteście referendum. Warto jednak

pamiętać, że ocena mieszkańców jest najczęściej inna niż inicjatorów referendum.

Samorządowcy przypomnieli, że Europejska Karta Samorządu Lokalnego w artykuł 4 uznaje, że kompetencje przyznane samorządom powinny być wyłączne, a więc zadanie przyznane powinno być w całości, a nie „poszatkowane”. Dziś kaganiec regulacji w pomocy społecznej powoduje, że pracownik socjalny zamiast pracować z podopiecznymi, 70 procent swojego czasu spędza przy biurku wypełniając dokumenty.

Związek – w ramach realizowanego obecnie projektu norweskiego – zlecił opracowanie propozycji konkretnych zmian w ustawach o systemie oświaty oraz o pomocy społecznej, które spowodowałyby zniesienie ograniczeń w samodzielnym określaniu sposobu realizacji zadań własnych przez samorządy. Przedsięwzięcie to Związek realizuje w partnerstwie z Forum Od-Nowa.

Festiwale w miastach

Podczas debaty na temat „Kultura w miastach” uczestnicy Kongresu rozmawiali o oddziaływaniu festiwali na polskie miasta. Pretekstem do tej rozmowy stał się projekt, jaki Związek Miast Polskich realizuje w tym i przyszłym roku z Regionalnym Obserwatorium Kultury – Centrum Badawczym Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W przedsięwzięciu tym weźmie udział ponad 80 miast z całej Polski.

- W Polsce organizowana jest ogromna liczba różnego rodzaju festiwali, a co za tym idzie, kierowane są na organizację tych wydarzeń pokaźne sumy pieniędzy z budżetów lokalnych. Dlatego postanowiliśmy zająć się tym tematem – powiedział w Wejherowie Michał Mękarski z Regionalnego Obserwatorium Kultury. - W festiwalach tkwi spory potencjał interdyscyplinarności – to również nas zainspirowało. Nie ma drugiego takiego „produktu kulturalnego”, który byłby realizowany z zaangażowaniem w tak dużym stopniu sektora publicznego, prywatnego i pozarządowego.

(Więcej na temat tej części Kongresu w kolejnym wydaniu „Samorządu Miejskiego”).

Spotkanie w Wejherowie było 12. Kongresem Miast zorganizowanym przez Związek. Jest organizowany od 2003 roku, kiedy to zastąpił jesienne spotkania Zgromadzenia Ogólnego ZMP. Obfitowały one zwykle w debaty o sytuacji polskich miast w różnych dziedzinach ich życia. Obecnie – po zmianie formuły - debaty odbywają się w znacznie poszerzonym składzie: nie tylko w gronie delegatów miast do Związku Miast Polskich, ale także np. członków Komisji Roboczych Związku oraz ekspertów.

Ewa Parchimowicz

Droga do samorządnej Rzeczypospolitej

Najważniejszy człowiek

Program Solidarności a samorząd terytorialny po 33 latach. Droga do samorządnej Rzeczypospolitej – to temat rozmowy, do jakiej samorządowców z miast zaprosił Związek Miast Polskich podczas XII Kongresu Miast Polskich.

Owa „droga do samorządnej Rzeczypospolitej” to ostatnie słowa wstępu do Programu „Solidarności”, uchwalonego 7 października 1981 roku w Gdańsku.

- Droga okazała się dłuższa i trudniejsza, niż wówczas sądziliśmy. Dziś jednak można stwierdzić, że jesteśmy na niej dość daleko zaawansowani, choć kilka decydujących kroków, w tym ostateczna decentralizacja finansów publicznych, jest wciąż jeszcze przed nami – pisze w materiałach na Kongres **Andrzej Porawski**.

Gościem tej części spotkania był profesor **Jerzy Stępień**, który na zaproszenie organizatorów Kongresu przypomniał, czasem w formie anegdot, moment tworzenia idei budowy w Polsce samorządu terytorialnego, na początku lat 80, a nawet jeszcze w latach 70.

- Do dziś spieramy się, czym była „Solidarność”, bo na pewno nie tylko związkiem zawodowym. Miała swoją dramaturgię, swój początek i koniec – mówił profesor Stępień w Wejherowie. - Gdy zostałem sędzią konstytucyjnym uświadomiłem sobie, że była konfederacją na wzór tych z czasów dawnej Rzeczypospolitej. Gdy obywatele nie zgadzali się z decyzjami króla, zawiązywali konfederacje.

Gość Kongresu przypomniał, że tak, jak tzw. reforma Balcerowicza ucywilizowała zmiany gospodarce, które już dużo wcześniej zaczęły się dziać, dziając gospodarkę PRL-u, tak reforma samorządowa była od początku do końca wymyślona i przeprowadzona przez obóz „Solidarności”.

- Już w latach 80. trwały bardzo zaawansowane prace nad budową w Polsce samorządu terytorialnego – mówił. – Pierwsze myśli na ten temat wyszły z kręgu ludzi zajmujących się planowaniem przestrzennym. Z tego środowiska przyszli Jerzy Regulski i Walerian Pańko. Tamci ludzie byli przekonani, że bez samorządu opartego o wzorce europejskie nie da się rozwiązać problemów dotyka-

jących polską przestrzeń publiczną. Dziś, po ponad 20 latach, wciąż stoimy przed koniecznością tworzenia rozwiązań legislacyjnych w tej dziedzinie.

Jednocześnie, jak wspomina profesor, myśl o samorządzie terytorialnym była od początku ściśle związana z myśleniem o istocie państwa. Dla Jerzego Stępnia i Michała Kuleszy wówczas było oczywiste, że tylko myślenie o państwie jako o wspólnocie obywateli może spowodować zmiany na dobre w państwie polskim. Ostatecznie w ustawie o samorządzie terytorialnym zwyciężyło takie właśnie my-



W latach 80. i 90. myśmy nie reformowali samorządu, my go tworzyliśmy od podstaw – podkreślał w Wejherowie profesor Jerzy Stępień. Na zdjęciu razem z Andrzejem Porawskim i Markiem Mirossem. Fot. E. Parchimowicz

ślenie o państwie i zapisano, że gmina to wspólnota obywateli razem z terytorium.

- Ten zapis był naszym osiągnięciem – wspomina prof. Stępień.

Andrzej Porawski przypomniał, że przy okrągłym stole nie doszło do porozumienia w sprawie samorządu terytorialnego. Dzięki temu udało się ominąć wybory kontraktowe w samorządach i rok później odbyły się całkowicie wolne wybory do gmin.

- Gdy pisaliśmy ustawę o samorządzie terytorialnym słowo „pomocniczość” nie funkcjonowało w międzynarodowym języku aktów prawnych – wspominał Jerzy Stępień. - Nawet w Europejskiej Karcie Samorządu Lokalnego nie było używane słowo „subsidiarność”.

Gość Kongresu przypomniał, że pierwszy raz to pojęcie zostało zdefiniowane w encyklice papieża Piusa XI w 1937 roku, w której papież ostrzegwał świat

przed totalitaryzmami i pisał, że państwo nie może zastępować obywatela, ale mu pomagać. Co prawda Europa wówczas tego głosu nie posłuchała, ale po wojnie kierowała się tą zasadą przy budowaniu Unii Europejskiej.

- My, na początku, tworząc zasady samorządu terytorialnego w Polsce czuliśmy, że na tej idei powinien on się opierać – mówił profesor i podkreślił, że samorząd to nie organizacja pozarządowa, ale forma organizowania się obywateli w państwo w różnych przestrzeniach.

Marek Miros, burmistrz Gołdapi zaliczający się do tzw. „dinozaurów samorządu”, bo pełni swoją funkcję od pierwszych wolnych wyborów do gmin, przypomniał filary, na jakich w 1990 roku opierała się zmiana, którą wprowadziła ustawa o samorządzie terytorialnym. Pierwszym z owych filarów było ustanowienie własności komunalnej (wcześniej rada narodowa dysponowała nie swoim majątkiem). W 1990 roku wprowadzono w samorządach samodzielne budżety. Ograniczeniem dla gmin w ich uchwalaniu i realizacji były jedynie przepisy prawa. I wreszcie trzeci filar, a więc wolność wyborów radnych i pośrednio prezydentów, burmistrzów i wójtów (wcześniej naczelnika gminy wskazywał wojewoda, choć formalnie wybierała go rada narodowa).

- To zmiana o kapitalnym znaczeniu – mówił w Wejherowie Marek Miros. - Naczelnik był lojalny wobec „góry”, my musieliśmy

być i byliśmy lojalni wobec mieszkańców. Pamiętajmy też, że pierwsze wolne wybory w całej Europie Środkowo-Wschodniej odbyły się nie 4 czerwca 1989 roku, ale 27 maja 1990 roku. Poprzedzone one zostały mrówczą pracą trwającą od końca lat 70., której efekty przez długi czas trafiały jedynie do szuflady. Polska globalna zmieniła się dlatego, że wywalczone nam Polskę lokalną. Bez tej zmiany Polska nie byłaby dziś tam, gdzie jest.

Burmistrz Gołdapi poparł teżę wygłoszoną wcześniej przez profesora Stępnia, że podstawą i ośrodkiem wszelkich działań państwa powinien być człowiek.

- Nie bądźmy burmistrzami urzędów, ale bądźmy burmistrzami naszych miast – zaapelował.

Ewa Parchimowicz

Rozstrzygnięto konkurs dla miast

Liderzy zrównoważonego gospodarowania przestrzenią

Podczas debaty na temat planowania przestrzennego, która odbyła się w trakcie XII Kongresu Miast Polskich, ogłoszone zostały wyniki I Ogólnopolskiego Konkursu Miast „Lider zrównoważonego gospodarowania przestrzenią”.

Konkurs został zrealizowany wspólnie przez Instytut Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa oraz Związek Miast Polskich. To nowatorskie przedsięwzięcie, ponieważ w skali kraju nikt jeszcze nie badał miast pod kątem logistyki planowania i prowadzonej polityki rozwoju przestrzennego, zgodnych z paradygmatem zrównoważonego gospodarowania przestrzenią.

W pierwszej edycji konkursu zostały wyróżnione i uhonorowane te samorzady, które w sposób mądry i zrównoważony gospodarują przestrzenią, przez co zwiększają swoją atrakcyjność dla inwestorów oraz racjonalnie podnoszą standard życia mieszkańców.

Konkurs w zamyśle organizatorów miał być ponadto okazją do prezentacji dobrych praktyk i ciekawych rozwiązań dotyczących metod planowania rozwoju przestrzennego, wypracowanych przez różne samorzady.

Merytoryczny nadzór nad pracami przygotowawczymi, w tym nad metodyką prac, jak i opracowaniem wyników rankingu sprawowała Honorowa Kapituła, licząca 18 osób. W jej skład weszli eksperci świata nauki, teoretycy i praktycy gospodarki przestrzennej.

Przewodniczącą była profesor Krystyna Pawłowska, zaś pozostałymi członkami kapituły – profesorowie: Barbara Szulczewska, Iwona Jażdżewska, Tadeusz Markowski, Hubert Izdebski, Sławomir Gzell i Piotr Lorens.

W finale konkursu znalazły się następujące samorzady:

- Miasta wojewódzkie: Gdańsk, Poznań, Toruń
- Inne miasta na prawach powiatu: Gliwice, Jastrzębie-Zdrój, Legnica, Przemyśl, Wałbrzych
- Miasta powiatowe: Bolesławiec, Chojnice, Głogów, Inowrocław, Krasnystaw, Lubliniec, Namysłów, Płońsk, Przasnysz, Puławy, Sieradz, Turek, Zduńska Wola
- Gminy miejskie: Dęblin, Kobyłka, Konstanczyn, Łódź
- Gminy miejsko-wiejskie: Dąbie.

Kapituła wskazała **8 laureatów**. Uzasadniając w Wejherowie werdykt prof. Krystyna

Pawłowska podkreśliła, że poziom miast – Liderów był bardzo wyrównany, przez co Kapituła zdecydowała o niestopniowaniu wyróżnień. Podjęła za to decyzję o przyznaniu GRAND PRIX jednemu z samorządów. Stanowisko obecnych na posiedzeniu Kapituły w dniu 9 września było jednomyślne.

GRAND PRIX konkursu „Lider zrównoważonego gospodarowania przestrzenią” w 2014 r. otrzymały **Gliwice** za znakomity rozwój miasta w oparciu o odpowiedzialne planowanie przestrzenne.



Przedstawiciele zwyciężskich samorządów w pierwszej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Miast „Lider zrównoważonego gospodarowania przestrzenią”.

Fot. R. Przeździecki, „Forum Samorządowe”



Podczas Kongresu Miast w Wejherowie ogłoszono po raz pierwszy wyniki rankingu miast mądrze i w sposób zrównoważony gospodarujących przestrzenią. Fot. E. Parchimowicz

Tytułu „Lidera zrównoważonego gospodarowania przestrzenią” otrzymały ponadto:

Kobyłka – w kategorii gmin miejskich – za przemyślaną politykę przestrzenną, która w warunkach konkurencji aglomeracji warszawskiej, przyczynia się do podnoszenia atrakcyjności miasta dla mieszkańców i inwestorów.

Bolesławiec – w kategorii miast powiatowych – za racjonalną politykę przestrzenną, wyjątkową dbałość o dziedzictwo kulturowe

i jakość przestrzeni publicznych oraz wspieranie udziału mieszkańców we współdecydowaniu o zmianach zachodzących w przestrzeni miasta.

Turek – w kategorii miast powiatowych – za racjonalną politykę przestrzenną, która w sposób oszczędny i przemyślny prowadzi do poszanowania najcenniejszego zasobu miasta, jakim jest przestrzeń.

Legnica – w kategorii miast na prawach powiatu – za wszechstronną i racjonalną politykę rozwoju miasta, w której jakość przestrzeni odgrywa rolę kluczową.

Gliwice – w kategorii miast na prawach powiatu – za racjonalny rozwój przestrzenny miasta i wyjątkową dbałość o wysoką jakość przestrzeni publicznych i o zapewnienie stabilnych warunków planistycznych do inwestowania oraz za włączanie mieszkańców w rozwiązywanie problemów przestrzennych.

Gdańsk – w kategorii miast wojewódzkich – za aktywną i konsekwentną politykę przestrzenną, która w warunkach silnej konkurencji, przyczynia się do rozwoju miasta metropolitalnego o racjonalnej strukturze funkcjonalno-przestrzennej i wyrazistym, indywidualnym charakterze.

Poznań – w kategorii miast wojewódzkich – za aktywną, odpowiedzialną i skuteczną politykę przestrzenną, która zapewnia racjonalny rozwój miasta, za partycypację społeczną w planowaniu oraz za współpracę z gminami Poznańskiego Obszaru Metropolitalnego.

Toruń – w kategorii miast wojewódzkich – za przemyślaną politykę przestrzenną, która mimo presji na liberalizację planowania, zapewnia racjonalny rozwój miasta, poszanowanie wartości przestrzennych, wysoką jakość przestrzeni publicznych i współdziałanie społeczeństwa w podejmowaniu decyzji.

W założeniach konkursu liderem zrównoważonego gospodarowania przestrzenią jest miasto, które respektuje zrównoważony rozwój i ład przestrzenny, jako podstawowe kryteria działania; prowadzi świadomą i aktywną politykę przestrzenną; przeciwdziała żywiołowej suburbanizacji; preferuje ideę miasta zwartej; dąży do rozwiązywania problemów przestrzennych na drodze porozumienia aktorów planowania przestrzennego oraz współpracuje z mieszkańcami i innymi podmiotami w zakresie decydowania o przestrzeni miasta.

(epe)

Zarząd ZMP w Wejherowie

Dofinansowanie remontów dróg

Podczas posiedzenia Zarządu ZMP w Wejherowie 25 września br. pozytywnie zaopiniowano projekt dotyczący współfinansowania przebudowy dróg powiatowych i gminnych ze środków budżetu państwa z rozszerzeniem katalogu na remonty.

Dyskusję wzbudził projekt Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju dotyczący ustawy o zmianie ustawy o dochodach JST, który przewiduje wprowadzenie mechanizmu rozdysponowania środków budżetowych, przy jednoczesnym ograniczaniu dotychczasowego mechanizmu wydatków budżetowych, tj. Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Projekt zakłada dofinansowanie budowy lub przebudowy dróg gminnych i powiatowych oraz budowy lub przebudowy skrzyżowań dróg gminnych i powiatowych z drogami krajowymi, realizowanych przez JST, zgodnie z art. 25 ustawy o drogach publicznych. Zadania te będą współfinansowane ze środków budżetu państwa w wysokości 50%. Z projektu wykreślono remonty dróg, a dotychczas możliwość ubiegania się o dotację dotyczyła zarówno inwestycji, jak i remontów. I to wzbudziło największe kontrowersje wśród przedstawicieli szczególnie mniejszych miast. Zwracano uwagę, że remonty są ważne i nie jest to wcale zwykłe „łatanie dziur”, ale warto ustalić kryteria dotyczące ich zakresu. Ostatecznie pozytywnie zaopiniowano ten projekt z uwzględnieniem remontów. Zaproponowano także rozszerzenie katalogu poprzez włączenie budowy lub przebudowy skrzyżowań dróg gminnych i powiatowych z drogami wojewódzkimi. Ustalono też, że zadanie to powinno leżeć w gestii ministerstwa właściwego do spraw rozwoju, a nie MAiC.

Pozytywnie zaopiniowano również projekt ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym (Komisjony – KST i Polityki Regionalnej), który ma charakter porządkujący i stanowi, że referendum lokalne przeprowadza się w stałych obwodach głosowania utworzonych w celu przeprowadzenia wyborów do organów stanowiących JST, jak to jest zapisane w Kodeksie Wyborczym. Taki obowiązkowy zapis ułatwi osobom uprawnionym do głosowania udział w wyborach. Projekt wpływa na budżet gmin, ale w sposób niewielki (1500 zł).

Akceptację uzyskał projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych (poselski, druk nr 2718). Proponowane zmiany mają dać możliwość większego zadłużania się. Zawierają takie szczegółowe

zapisy jak: wyłączenie z podstawy naliczenia dopuszczalnego wskaźnika zadłużenia wydatków na spłatę odsetek i dyskonta oraz spłatę udzielonych poręczeń, wyłączenie ze spłat zadłużenia spłat wynikających z zaciągnięcia kredytu konsolidacyjnego w celu restrukturyzacji zadłużenia, odniesienie wskaźnika obsługi zadłużenia (spłaty rat i odsetek) do dochodów bieżących, a nie dochodów ogółem, czy obniżenie progu dofinansowania projektów unijnych z 60 do 30%, co powoduje wyłączenie zaciągniętych zobowiązań z limitu zadłużenia. Zgłoszono jednak do wyjaśnienia jedną rozbieżność dotyczącą wzo-

procedur wyborczych, przejrzysta urna oraz warunki zapewniające izolację fizyczną od innych głosujących, zmian dotyczących dostępu do protokołów wyborczych. W opinii **Ryszarda Brejzy**, prezydenta Inowrocławia, zwiększy to koszty realizacji tego zadania, które spoczywa na JST, i wiele zapisów będzie trudnych do wykonania w praktyce (brakuje szczegółów dotyczących jakości, rozdzielczości, umieszczenia kamer itp.) i sprzecznych z innymi ustawami. **Andrzej Dziuba**, prezydent Tychów, stwierdził ponadto, że dotychczasowe przepisy przy odpowiednim ich stosowaniu zapewniają wystarczającą ochronę. Negatywną ocenę otrzymał też projekt ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (obywatelski, druk 2699). Wskazywano, że nie jest to potrzebne rozwiązanie, które niesie ze sobą olbrzymie koszty.



Akceptację uzyskał projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, który daje możliwość większego zadłużania się, m.in. wprowadza nowe wyłączenia z limitu zobowiązań. Fot. J. Proniewicz

ru uzależnienia wskaźnika od dochodów własnych (dochody bieżące we wzorze, w uzasadnieniu dochody własne).

Bez uwag przyjęto projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw (rządowy) oraz rozporządzenia MZ w sprawach: określenia wzoru wniosków o zwrot kosztów świadczeń opieki zdrowotnej udzielonych poza granicami kraju, ustalenia wykazu świadczeń opieki zdrowotnej wymagających uprzedniej zgody dyrektora oddziału wojewódzkiego NFZ, wydawania zgody na uzyskanie świadczeń opieki zdrowotnej poza granicami kraju oraz pokrycie kosztów transportu.

Negatywną opinię otrzymał natomiast projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (PiS) przewiduje m.in. zmiany dotyczące ułatwienia dostępności lokali wyborczych wyborcom oraz zmiany warunków technicznych tych lokali, takich jak umożliwienie dźwiękowej i filmowej rejestracji

Nie uzyskał akceptacji członków Zarządu ZMP projekt ustawy o zawieszeniu wpłat niektórych pożyczek i kredytów, zaciągniętych w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (PiS). Podkreślano, że projekt jest zły (samorząd nie może podejmować decyzji, powinny to być negocjacje między bankiem a rolnikiem), ale nikt nie kwestionuje problemu. W opinii samorządowców z miast konieczne jest podjęcie działań pomagających poszkodowanym i rząd powinien przygotować takie rozwiązania.

W trakcie spotkania Zarządu poruszono również kwestie kontroli NIK-u w samorządach. Zwracano uwagę na tworzenie przez inspektorów nowego prawa, niskie kompetencje kontrolujących, którzy nie mają pojęcia o przedmiocie kontroli i paraliżują pracę urzędników. Ustalono, że tą sprawą zajmie się specjalny zespół roboczy.

Joanna Proniewicz

Z Komisji Wspólnej...

Podwójny debiut

Posiedzenie Komisji Wspólnej 24 września br. poprowadził Andrzej Halicki, nowy minister administracji i cyfryzacji, a także Współprzewodniczący Komisji ze strony rządowej oraz – również po raz pierwszy – Cezary Gabryjczyk, starosta łaski, który z ramienia Związku Powiatów Polskich na najbliższe 8 miesięcy objął przewodniczenie Komisji po stronie samorządowej.

Uważam, że Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego jest bardzo ważna i chciałbym bardzo mocno to podkreślić i nadać temu wyjątkową rangę. Jeśli bowiem mówimy o sprawnym państwie, które powinno być takie, jak oczekują obywatele, to administracja samorządowa jest tą ważniejszą nawet częścią administracji państwowej, gdyż to z nią obywatel ma do czynienia przede wszystkim. Oba rodzaje administracji zaś powinny się uzupełniać, być komplementarne – powiedział minister Halicki.

Przeprowadzić debaty finansowe

Tym razem nie odbyła się debata, która zwyczajowo rozpoczyna obrady Komisji. **Andrzej Porawski**, sekretarz strony samorządowej przypomniał jednak, że z uzgodnionego cyklu debat na omówienie czekają jeszcze najważniejsze kwestie – finansowe. Pierwsza dotyczy ogólnej sytuacji finansowej JST, zwłaszcza na tle zmniejszających się wydatków majątkowych, a także w kontekście art. 242-4 ustawy o finansach publicznych i limitu zobowiązań, druga dotyczy finansowania, a raczej niedofinansowania zadań zleconych.

Ulgi dla rodzin wielodzietnych

Rozwiązanie przygotowane przez resort finansów (w nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy – Ordynacja podatkowa) - dotyczące podwyższenia o 20% ulgi na 3. i kolejne dziecko oraz wykorzystania 100% ulgi na dzieci dla rodziców, którzy dziś ze względu na zbyt niskie dochody nie mogą tego zrobić - wzbudziło największe kontrowersje po stronie samorządowej. Ponieważ skutki finansowe mają wynieść 1,1 mld zł, samorządowcy obawiali się, że stracą ponad 0,5 mld zł, jako że udział JST w podatku PIT wynosi 51%.

Wiceminister finansów, **Izabela Leszczyna** wyjaśniała, że ustawa wprowadza dwa nowe rozwiązania – większą

ulgę na 3. i każde kolejne dziecko oraz drugie rozwiązanie, które mówi, że jeśli podatnik odprowadza zbyt niski podatek i nie jest w stanie odliczyć sobie ulgi, to



Wrześniowemu posiedzeniu komisji Wspólnej po raz pierwszy współprzewodniczył minister Andrzej Halicki.

Fot. H. Hendrysiak

wtedy budżet państwa zwraca mu ulgę do wysokości składek na ubezpieczenie społeczne. Miliard wynika z tego, że państwo poniesie koszty składek na ubezpieczenia społeczne, co w żaden sposób nie obciąży JST. Wpływy dla samorządów będą mniejsze tylko o 23,7 mln zł, wynikające ze zwiększenia ulgi podatkowej.

Ubytek ten ma być zrekompensowany zwiększeniem subwencji oświatowej. Powiększona kwota subwencji zaś stanie się bazą do obliczenia subwencji na kolejny rok. - *Daję słowo sekretarza stanu w ministerstwie finansów, że nie uszczuplamy Państwa dochodów tą ustawą* – zadeklarowała **Izabela Leszczyna**.

Ostatecznie projekt został uzgodniony z zaznaczeniem, aby po roku funkcjonowania znowelizowanej ustawy minister finansów przekazał wyliczenie rzeczywistych kosztów ubytku z PIT dla JST.

Tykająca bomba

Przy okazji omawiania projektu rozporządzenia w sprawie katalogu odpadów, po raz kolejny powrócił problem odpadów niebezpiecznych, składowanych na prywatnych gruntach. **Jan Grabkowski**, starosta poznański opowiedział o problemie, z którym boryka się od kilku

lat - składowania przez nieuczciwego przedsiębiorcę trujących odpadów, w hali wynajętej od prywatnej osoby.

- *Dziś samorząd jest pozostawiony z problemem ich utylizacji sam sobie. Nie czekajmy do momentu, kiedy to wszystko wybuchnie, zostanie skażony teren dużego miasta i będą ofiary* – apelował starosta poznański. Zaproponował też zmianę regulaminu NFOŚ, by dopuścić możliwość udzielenia dotacji JST w takim przypadku. Jego zdaniem należy też przywrócić w przepisach prawa zabezpieczenie finansowe, np. w postaci gwarancji bankowych, które w razie problemów samorząd przeznaczałby na utylizację niebezpiecznych odpadów.

Stanisław Gawłowski, wiceminister środowiska przyznał, że

tego typu sprawa nie jest odosobniona. - *Pochylimy się nad tą sprawą i spróbujemy pomyśleć nad rozwiązaniem nie w formie pożyczki, a grantu* – obiecał. Ponieważ problem dotyczy całej Polski ustalono, że odbędzie się robocze spotkanie, na którym obie strony wspólnie spróbują wypracować rozwiązanie. Minister zadeklarował również dokonanie zmian w prawie w razie konieczności, choć jego zdaniem, przepisy są

w tym zakresie precyzyjne i starczy je stosować.

Rezerwa drogowa

Przy okazji uzgadniania kryteriów podziału tzw. rezerwy drogowej na 2015 rok **Andrzej Porawski** w imieniu Związku Miast Polskich, Związku Gmin Wiejskich RP, przy poparciu Unii Miasteczek Polskich poinformował o zgłoszeniu do ministra infrastruktury i rozwoju projektów zmian w ustawie o drogach publicznych i ustawie o dochodach JST, które mają na celu znalezienie finansowania dróg krajowych przekazanych gminom, po wybudowaniu obwodnic czy dróg szybkiego ruchu. Porawski zgłosił też wnioski, by z tzw. rezerwy drogowej finansować te właśnie odcinki dróg – do tej pory krajowych – z utrzymaniem których nie mogą sobie poradzić gminy i miasta nimi „uszcześliwione”. Na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji należy pochylić się nad tą sprawą.

Samorządowcy zaprosili panią premier, **Ewę Kopacz** na posiedzenie Komisji Wspólnej. Chcieliby przekazać jej najważniejsze sprawy, którymi żyje polski samorząd terytorialny.

hh

Wybory samorządowe

Bez dyrektyw partyjnych

W Warszawie, na konferencji prasowej 10 września br. sześciu liderów niezależnych komitetów wyborczych spotkało się by przedstawić idee bezpartyjnej Polski.

W konferencji „Bezpartyjna Polska” wzięli udział: prezydent Poznania, **Ryszard Grobelny**, który stanął na czele Komitetu Wyborczego Wyborców Ryszarda Grobelnego Teraz Wielkopolska, **Grażyna Dziedzic**, prezydent Rudy Śląskiej, **Piotr Krzystek**, prezydent Szczecina, **Robert Raczyński**, prezydent Lubina, **Mariusz Ambroziak**, wiceprzewodniczący Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej oraz **Wadim Tyszkiewicz**, prezydent Nowej Soli, stojący na czele Komitetu Wyborczego Wyborców Lepsze Lubuskie.

W tegorocznych wyborach samorządowych będzie więcej niż dotychczas niezależnych list wyborczych. Najprawdopodobniej niezależne lokalne i regionalne komitety wyborcze uzyskają najwięcej głosów. Tworzą je ludzie, którzy nie chowają się za logo partii politycznej, lecz są odpowiedzialni za swoją pracę z imienia i nazwiska. Liderzy niezależnych list podkreślają, że w gminach niezależne, ponadpartyjne listy wyborcze zdobywają ponad 80% mandatów. Na poziomie powiatów i województw oczywiście mniej, ale to z powodu obowiązującej ordynacji wyborczej. Niezależni działacze samorządowi, niepodporządkowani żadnym dyrektywom partyjnym, chcą zwiększyć udział osób reprezentujących lokalne społeczności w sejmikach województw.

- Z naszych badań wynika, że 30% wyborców nie chce głosować na partie polityczne. My mamy dla nich alternatywę. Wraz w dziesiątkami doświadczonych samorządowców i działaczy społecznych z całej Wielkopolski stworzyliśmy uzupełnienie wobec nieskutecznych partii politycznych. W tegorocznych wyborach do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, 16 listopada o tym, kto będzie reprezentować interesy poszczególnych obszarów wielkopolskiej ziemi, zdecydują odpowiedzialni Wielkopolanie. Mówię to, ponieważ partie polityczne wydają się zapominać, na czym polega demokracja. Startować może każdy, wybierać będą wyborcy, a nie partyjni gracze - mówi **Ryszard Grobelny**, prezydent Poznania, stojący na czele KWW Ryszarda Grobelnego Teraz Wielkopolska.

Z kolei **Grażyna Dziedzic**, prezydent Rudy Śląskiej uważa, że pomysł stworzenia niezależnego komitetu wyborczego reprezentującego lokalne środowiska zrodził się właśnie w tych środowiskach. Działacze różnego rodzaju stowarzyszeń, fundacji i związków, wykonujący na co dzień fantastyczną pracę, poczuli się zepchnięci przez partie na margines. Dla-



Niezależni działacze samorządowi, niepodporządkowani żadnym dyrektywom partyjnym, chcą zwiększyć udział osób reprezentujących lokalne społeczności w sejmikach województw. Fot. Archiwum KWW RG

tego kiedy z ich strony padła propozycja stworzenia list niezależnych kandydatów do regionalnego parlamentu, jakim jest sejmik wojewódzki, nie mieliśmy wątpliwości, że warto tę inicjatywę poprzeć. Według liderów niezależnych list ostatnia kadencja samorządów pokazała, że dla przedstawicieli partii politycznych najważniejszy jest interes ich partii, a nie mieszkańców i regionu.

- Na naszych listach do Sejmiku Województwa Lubuskiego znajdują się przedstawiciele różnych środowisk, w tym samorządu gminnego i powiatowego, pracodawcy, rolnicy, lekarze, związkowcy, społecznicy. Nie idziemy przeciwko komukolwiek, idziemy, żeby budować Lepsze Lubuskie. My „możemy”, partie i politycy „muszą” - mówi **Wadim Tyszkiewicz**, prezydent Nowej Soli, stojący na czele KWW Lepsze Lubuskie. Jego zdaniem na poziomie lokalnym i regionalnym polityka powinna się sprowadzać głównie do strategii rozwoju województwa, a decyzje polityczne mają być skupione na tym, którą drogę należy wybudować i jakie stworzyć warunki, aby

powstawały nowe fabryki i tworzone były nowe miejsca pracy.

Prezydent Szczecina, **Piotr Krzystek** dodał, że większość Polaków nie należy do partii, a powinni oni mieć swój głos i swoją reprezentację w samorządzie: - Przez ostatnie 3 lata regularnie spotykałem się z mieszkańcami Szczecina podczas konsultacji programu rozwoju miasta w kolejnej perspektywie unijnej. Poznałem wielu zaangażowanych ludzi, członków rad osiedli, społeczników czy przedstawicieli biznesu, którzy mają pomysły, bogate doświadczenie zawodowe, osobiste i chcą pracować na rzecz miasta i regionu, ale nie odpowiada im partyjny rygor i ideologia. Stąd nasza inicjatywa „Bezpartyjni”. Nie potrzebujemy zjazdów krajowych, zarządów powiatowych i przewodniczących struktur regionalnych. Po prostu chcemy zrobić coś dobrego dla naszego miasta i regionu.

KWW Bezpartyjni Samorządowcy z Dolnego Śląska, na którego czele stoją prezydenci Lubina, **Robert Raczyński** i Bolesławca - **Piotr Roman**, kupia burmistrzów, starostów, wójtów i radnych

rożnych szczebli samorządu terytorialnego oraz wielu organizacji społecznych. - Jestem prezydentem Lubina od 12 lat. Przez pierwsze osiem koalicja dużych partii politycznych blokowała moje inicjatywę. 4 lata temu poprosiłem lubinian aby zagłosowali na moich bezpartyjnych radnych, mieszkańcy powiedzieli partiom politycznym „stop” i wyrzucili partie z Lubina. Efekt? Dziś mam bezwzględną większość w mieście i powiecie, a mieszkańcy wspólniały obwodnicę, piękną halę widowiskowo-sportową, darmową komunikację miejską i miasto bez podatku od nieruchomości. Jako bezpartyjny samorządowiec, wolny od interesów politycznych i „rozkazów z góry”, działam zgodnie z potrzebami moich mieszkańców - powiedział prezydent Lubina, **Robert Raczyński**. (JP)

Więcej informacji na temat bezpartyjnych list:

www.rgrobelny.pl,
www.bezpartyjni.szczecin.pl,
www.bezpartyjnipomorzachodnie.pl,
www.mws.org.pl,
www.bezpartyjniamorzaradowcy.pl.

Przygotowanie do wyborów samorządowych (6)

Po szóste - środki i zespół

W każdej kampanii wyborczej potrzebne są środki organizacyjne i finansowe oraz zespół, który jest niezbędny do jej realizacji.

Warto dość wcześnie opracować budżet, gdyż od niego zależy taktyka, czyli metody prowadzenia kampanii wyborczej - uważa **dr Sergiusz Trzeciak**, konsultant polityczny i ekspert z dziedziny marketingu politycznego, autor najnowszej publikacji „Drzewo kampanii wyborczej”.

Elastyczny budżet

Zdarza się tak, podaje ekspert, że są kandydaci, którzy skupiają się tylko na narzędziach, a potem w połowie kampanii wyborczej brakuje im pieniędzy albo wyczerpują limit finansowy określony w Kodeksie wyborczym. Przygotowanie budżetu powinno należeć nie tylko do kandydata, ale też szefa sztabu i pełnomocnika finansowego. Najistotniejszą rzeczą jest minimalizowanie kosztów, ponieważ i tak wydatki faktyczne zwykle są większe niż te zaplanowane. Trzeba ograniczać głównie koszty związane z logistyką, bardziej niż te związane z drukiem materiałów. Najważniejsze pozycje w budżecie dotyczą wydatków związanych z: biurem wyborczym, przygotowaniem materiałów (plakatów, ulotek, gadżetów), organizacją spotkań, podróżami, promocją medialną, osobistymi kosztami kandydata czy ewentualnym wynagrodzeniem członków zespołu. Oprócz ograniczania wydatków, warto pamiętać o określeniu priorytetów (wysoki, średni, niski, ustalenie budżetu minimalnego i maksymalnego), elastycznym planowaniu (możliwa redukcja wydatków lub przesunięcie środków między zadaniami), tworzeniu rezerw finansowych (ok. 10-20% budżetu) i kontroli budżetu. Startujący w wyborach kandydaci powinni zapoznać się z ograniczeniami wynikającymi z prawa wyborczego, które są dostępne na stronie internetowej [Państwowej Komisji Wyborczej](#).

Ważni sponsorzy

Gromadzeniem funduszy należy się zająć przed rozpoczęciem kampanii. S. Trzeciak radzi zastanowienie się nad następującymi działaniami: wy-

znaczeniem osoby odpowiedzialnej za zebranie środków, sprawdzeniem liczby wyborców w okręgu, przygotowaniem list potencjalnych sponsorów, osobistych próśb o wsparcie do wybranych osób i instytucji, opracowaniem niezbędnej dokumentacji finansowej. Do możliwych źródeł finansowania kampanii wyborczej zaliczają się: środki własne kandydata, rodziny i krewnych, znajomych oraz dotychczasowi sponsorzy. Ważne, aby sponsorzy mieli pewność, że ich pieniądze nie zostaną zmarnowane, że pomoc była potrzebna. Dlatego warto prosić o wsparcie konkretnych przedsięwzięć, np. zakupu gadżetów, a potem pokazać sponsorowi rozliczenie, jak darowane środki zostały wydane. Ekspert zwraca uwagę na ważne zasady: lepiej otrzymywać mniejsze kwoty od wielu sponsorów niż być zależnym od jednego, dobrze poznać sponsorów i sprawdzić, czy nie mają problemów z prawem, informować ich o sobie, celach i planach kampanii, przekonać ich, że ich środki zostaną wykorzystane jak najlepiej.

Na początek - przyjęcie

Do prowadzenia kampanii potrzebny jest zespół, na który składają się: sztab wyborczy, ochotnicy i inne osoby pomagające. Warto rozważyć zaangażowanie osób, które się zna i do których ma się zaufanie. Dobrą okazją do pozyskania współpracowników jest przyjęcie zorganizowane właśnie w powód startu w wyborach, albo urodziny czy imieniny, pod warunkiem, że jest się znanym z ich obchodzenia. Można na takie przyjęcie zaprosić ważne dla społeczności lokalnej osoby (w tym przedsiębiorców, dziennikarzy) i w trakcie uroczystości ogłosić chęć kandydowania, poprosić o wsparcie, a po wszystkim wysłać podziękowania. Obecnie coraz częściej kandydaci deklarują chęć wystartowania w wyborach poprzez portale społecznościowe, np. na Facebooku, i tam zachęcają do pomocy i zaangażowania w kampanię. Osoby, które w czasie przyjęcia i poza nim zadeklarują pomoc, warto zaprosić na spotkanie o charakterze mery-

torycznym, podczas którego zostanie pokazany ramowy program kampanii. Czasem trzeba zorganizować kilka takich spotkań, aby osiągnąć zamierzony rezultat.

Dobre zarządzanie zespołem

Przy opracowywaniu podziału obowiązków, radzi S. Trzeciak, należy przyjąć, że liczebność sztabu wyborczego powinna być jak najmniejsza, z kolei liczba ochotników i osób pomagających w prowadzeniu kampanii jak największa. Sztab powinien być uzależniony od rodzaju kampanii; inaczej będzie wyglądał sztab kandydata na radnego (1-2 osoby, na przykład najbliższa rodzina), inaczej na prezydenta czy burmistrza (kilkanaście osób). W ramach zespołu do podziału będzie wiele funkcji, przy czym jedna osoba może pełnić kilka z nich. W sztabie powinien się znaleźć szef sztabu, asystent kandydata, rzecznik prasowy, osoba odpowiedzialna za materiały wyborcze, kierownik biura, pełnomocnik finansowy, prawnik, koordynator ochotników oraz doradcy.

W kampaniach najczęściej słabym punktem jest, zdaniem eksperta, zarządzanie ludźmi. Często bowiem politycy, którzy chcą zarządzać zespołem, nie mają potrzebnych umiejętności. Aby efektywnie zarządzać zespołem trzeba ustalić czytelną strukturę i klarowny podział obowiązków, wyznaczyć stałe terminy i godziny spotkań sztabu, na których obecność jest obowiązkowa. Spotkania te mają służyć: wymianie informacji, podsumowaniu ostatniego tygodnia, wyznaczaniu zadań na następny tydzień, burzom mózgowi na temat nowych pomysłów.

Ważną rolę odgrywa w kampanii biuro wyborcze, które jest miejscem pracy sztabu wyborczego i ochotników oraz spotkań w wyborcami. Organizując je, należy pamiętać o lokalizacji w łatwo dostępnym miejscu, odpowiedniej jego powierzchni, funkcjonalności i wyposażeniu.

Joanna Proniewicz

Tekst powstał na podstawie książki S. Trzeciaka: „Kampania wyborcza. Strategia sukcesu”, „Marketing polityczny w Internecie”, „Drzewo kampanii wyborczej, czyli jak wygrać wybory” ().

V Kongres Regionów w Świdnicy (2)

Dialog społeczny i zaufanie

O problemach rewitalizacji i deficycie aktywności obywatelskiej mówiono w trakcie V Kongresu Regionów pod hasłem „Przywództwo, odpowiedzialność, kreatywność. Nowa rola władz samorządowych”, który odbył się w Świdnicy w dniach 10-12 czerwca br.

Podczas Kongresu odbyło się 37 paneli dyskusyjnych, 3 sesje plenarne oraz panele „bez krawata”, w których wzięło udział blisko półtora tysiąca osób, przedstawiciele samorządu, biznesu, administracji publicznej, a także ekspertów, naukowców i dziennikarzy.

Jakie są potrzeby i jakie osiągnięcia, jeśli chodzi o rewitalizację w Polsce? – zastanawiano się na panelu „Problemy rewitalizacji w Krajowej Polityce Miejskiej. Inicjatywa Specjalnych Stref Rewitalizacyjnych”, który został przygotowany przez miasto Świdnicę i Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Rewitalizacja to fascynujące zjawisko, które przyczynia się do odzyskania przestrzeni miejskiej i powstrzymania suburbanizacji. Prowadzenie procesu rewitalizacji natrafia wciąż na różne bariery, przede wszystkim prawne. Samorząd chciałby mieć zagwarantowane takie przepisy, które sprawią, że organy nadzoru nie będą kwestionowały podejmowanych działań, dlatego od 1993 roku trwa dyskusja na temat ustawy o rewitalizacji. Obecny projekt to już ósme podejście do tej ustawy. Tymczasem procesy rewitalizacyjne trwają, choć brakuje ustawy, która w sposób kompleksowy nadałaby nowy impuls zwłaszcza tym skomplikowanym i większym przedsięwzięciom rewitalizacyjnym.

Zdaniem **Pawła Orłowskiego**, wiceministra MliR, choć obecnie da się realizować nawet skomplikowane projekty, tak jak to się dzieje np. w Sopocie, to jednak warto w katalogu zadań własnych JST dodać takie nieobligatoryjne zadanie jak rewitalizacja. Taki zapis znajduje się w przekazanym minister E. Bieńkowskiej w zeszłym roku projekcie ustawy o rewitalizacji, który został przygotowany przez Związek Miast Polskich i Śląski Związek Gmin i Powiatów. Przepis ten może usprawnić procesy, które teraz mogą być realizowane w rozbiciu na inne działania. Projekt „samorządowy” zawiera też zapisy dotyczące uznania rewitalizacji za cel publiczny, daje gminom podstawy do działania, ale nie usztywnia programów i procedur, kładzie silny akcent

na udział interesariuszy i mieszkańców w powstawaniu wszystkich dokumentów dotyczących rewitalizacji. I co najważniejsze nie rodzi skutków finansowych.

Minister przypomniał, że w Polsce 21% obszarów wymaga rewitalizacji i problem ten dotyczy 2,5 miliona obywateli. Potrzebne są nie tylko narzędzia prawne, ale też wsparcie finansowe. Mają to zapewnić zarówno programy finansowane ze środków z UE (25 mln zł), jak i ze środków krajowych.



– *Potrzebny jest dialog, wzajemny szacunek i inny styl rządzenia – stwierdził Olgierd Dziekoński, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta podczas panelu na temat deficytu aktywności obywatelskiej.* Fot. J. Proniewicz

Minister odniósł się także do przedstawionej przez miasto Świdnica inicjatywy Specjalnych Stref Rewitalizacyjnych, która zakłada m.in. ulgi dla podmiotów prywatnych, ułatwienia w inwestycjach (wywłaszczenia), zmiany w gospodarce nieruchomościami, w ochronie praw lokatorów, w planowaniu przestrzennym, a także w procedurach administracyjnych. Przedstawiciel MliR jest przeciwny szybkiemu nowelizacjom, robionym na kolanie. W jego opinii, prawo nie jest panaceum na wszystkie problemy, warto skupić się na popularyzowaniu praktyki dobrego działania i budowaniu bazy eksperckiej.

– *Trzeba pamiętać, że rewitalizacja to nie zwykła modernizacja, tylko kompleksowe przedsięwzięcie łączące wątki społeczne i gospodarcze, techniczne i przestrzenne –* mówił minister. Dialog społeczny to niezbędny element opracowania dobrego programu rewitalizacyjnego, bo on dotyczy właśnie mieszkańców. P. Orłowski zapewnił, że jego resort skorzysta przy tworzeniu nowej ustawy z doświadczeń zawartych w projekcie ZMP i ŚZGiP.

Z kolei podczas panelu „Deficyt aktywności obywatelskiej – jak zwiększyć zaangażowanie społeczne w rozwój JST”, przygotowanego przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej, **Olgierd Dziekoński**, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta omówił prezydencki projekt ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego, który zwiększa partycypację publiczną mieszkańców w procesach decyzyjnych toczących się w organach jednostek samorządu terytorialnego.

Przedstawiciel środowiska naukowego, **dr Sławomir Mandes** z Instytutu Socjologii UW zwracał uwagę, że jest wiele różnych narzędzi partycypacji publicznej, które funkcjonują jednak w sposób fikcyjny, a JST bronią się przed ich zastosowaniem twierdząc, że mieszkańcy wcale nie chcą się angażować w życie gminy. **Ewa Stokłuska** z Pracowni Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” Laboratorium Partycypacji Obywatelskiej zaznaczyła, że władze lokalne muszą prezentować proaktywne podejście.

W opinii reprezentantów miast i gmin, nie należy narzucać samorządom pewnych, konkretnych rozwiązań, aby działania nie były fikcyjne. **Piotr Drygała**, przewodniczący Komisji Partnerstwa i Dialogu ZMP podkreślał, że często przy wdrażaniu narzędzi partycypacyjnych w gminach przeszkadzają nadzory prawne wojewodów (np. poprzez uchylanie uchwał dotyczących powołania Rad Seniorów). Jego zdaniem, droga do zwiększenia partycypacji obywateli jest długa, ale należy wprowadzać krok po kroku narzędzia i zachęcać mieszkańców do korzystania z nich.

Podczas dyskusji mówiono o tym, że deficyt aktywności wynika często z braku zaufania. JST należy dać instrumenty i możliwości, ale nie wskazywać dokładnie marszruty. Nie można ograniczać samorządności. Warto natomiast ustalać standardy, np. budżetów partycypacyjnych. Nadzór i kontrola łamią zaufanie i uniemożliwiają aktywność. Brak zaufania dotyczy nota bene różnych poziomów władzy.

Organizatorami Kongresu byli Ringier Axel Springer Polska (wydawca m. in. Newsweeka, Forbesa, Faktu) i miasto Świdnica, a Patronat Honorowy nad Kongresem Regionów objął Prezydent RP Bronisław Komorowski.

Joanna Proniewicz

Projekt Związku Miast Polskich

Wypędzeni 1939...

Związek Miast Polskich realizuje projekt pt. **Upamiętnienie deportacji obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy. Jednym z jego elementów jest wystawa „Wypędzeni 1939...”, którą dzięki prezentacji w 20 miastach Polski obejrzało już 50 tysięcy osób.**

W ramach projektu powstaje strona internetowa, która upamiętni deportacje i udostępni tematycznie powiązane zasoby ze zbiorów publicznych i prywatnych. Będzie też publikacja książkowa.

Ważnym elementem projektu jest wystawa *Wypędzeni 1939...*, którą obejrzało już mieszkańców 20 polskich miast.



Obecnie ekspozycję można oglądać w Mławie w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

Fot. G. Żak

W kolejnych dwóch latach zostanie ona uzupełniona o nowe, lokalne planse i będzie pokazana w kolejnych miastach Polski, a także na terenie Niemiec.

W każdym z miast polskich, które odwiedzi wystawa, do działania włączeni zostaną – jako wolontariusze – młodzi ludzie oraz przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń, mediów i liderów opinii. Pomysłodawcy projektu mają nadzieję, że deportacje obywateli polskich z ziem wcielonych do III Rzeszy staną się poprzez te działania tematem debaty i refleksji obywatelskiej w odwiedzanych przez wystawę miastach, w Polsce i w Europie.

W ramach projektu aranżowane będą wydarzenia kulturalne – oprócz wystawy także projekcje filmowe, spotkania dysku-

syjne, adresowane do ogółu mieszkańców miast. Projekt zakłada też pozyskiwanie szkół, w których przeprowadzone zostaną warsztaty na temat technik dokumentowania wydarzeń historycznych, zasad pracy w małych zespołach, redagowania materiałów. Poszukiwani też będą wolontariusze. Ich zadaniem będzie szukanie informacji i relacji o deportacjach oraz innych



W czerwcu i lipcu tego roku wystawa „Wypędzeni 1939...” była prezentowana w Jarocinie na terenie świeżo odremontowanego dworca PKP.

Fot. M. Schmidt

ważnych wydarzeniach czasu okupacji w najbliższym sąsiedztwie poprzez rozmowy z dziadkami, odpytywanie sąsiadów, przeszukiwanie zasobów lokalnych muzeów czy archiwów. Prowadzone też będą konsultacje i szkolenia on line zwiększające kompetencję historyczną, dziennikarską i artystyczną wolontariuszy. Efektem pracy z wolontariuszami będą nagrania (głównie video) oraz kopie dokumentów i fotografii. Z tych „rekordów” zbudowana zostanie strona internetowa. Będzie ona też narzędziem komunikacji uczestników projektu. Z udziałem wolontariuszy powstaną również planse o tematyce lokalnej, które będą stały się elementami kolejnych odsłon wystawy.

W każdym z miast - na podstawie dokumentacji prowadzonej przez wolontariu-

szy – wyłonione zostaną trzy lub cztery osoby, świadkowie historii, których relacje będą nagrane z udziałem profesjonalnej ekipy filmowej i przeznaczone do emisji telewizyjnej.

Wystawa Związku Miast Polskich *Wypędzeni 1939...*, której autorami są Jacek Kubiak, Małgorzata Schmidt i Janusz Zemer, na wielkoformatowych planszach pokazuje deportacje Polaków z terenów wcielonych do III Rzeszy, ich historyczne tło oraz inne prześladowania Polaków i Żydów, dopełniające obrazu „polityki ludnościowej” nazistów. Opiera się na ok. 500 fotografiach i plakatach oraz dokumentach zebranych w archiwach polskich i niemieckich.

Wystawa *Wypędzeni 1939...* uzmysławia nie tylko przebieg i skalę tych deportacji, ale i ich konteksty historyczne (pakt Ribbentrop - Mołotow, eksterminacja elit polskich na ziemiach wcielonych, zagłada Żydów, Generalny Plan Wschodni) Część materiałów fotograficznych pokazanych na wystawie jest w Polsce jeszcze zupełnie nieznana.

Ważnym uzupełnieniem ekspozycji są niemieckie kroniki filmowe z lat wojny, obrazujące nowe porządki na ziemiach wcielonych do III Rzeszy oraz migracje Niemców etnicznych ze Wschodu na teren Warthegau, a także wydawnictwa multimedialne do samodzielnego studiowania: m.in relacje świadków i komentarze historyków (nagrania video) oraz niemieckie nagrania radiowe z lat wojny. Te ostatnie włączono do tego przedsięwzięcia głównie z myślą o młodzieży szkolnej.

Dodatkowym wzbogaceniem ekspozycji mogą być odcinki serialu *Wypędzeni 1939...* realizowanego dla TVP w latach 2007-2008, a także projekcja filmu dokumentalnego „Jasnowłosa prowincja” (Polska, Niemcy 2009/2010, reż. Jacek Kubiak, Klaus Salge). Film otrzymał Polsko – Niemiecką Nagrodę Dziennikarską w 2010 r.

(epe)

Lista miast, w których była dotąd ekspozowana wystawa.

Ekspozycję w Poznaniu obejrzało ok. 2000 osób. W Aleksandrowie wystawę odwiedziło 9 wycieczek szkolnych po ok. 100 osób oraz co najmniej kilkuset innych widzów. W Oświęcimiu wystawa była ekspozowana w hallu często odwiedzanego Oświęcimskiego Centrum Kultury. Obejrzało ją również co najmniej 2000 osób. W Sejmie natomiast oprócz parlamentarzystów i dziennikarzy tam pracujących obejrzało ją kilkanaście grup wycieczkowych, zwiedzających w tym czasie gmach Sejmu, w Gostyniu w samą Noc Muzeów odnotowano ok 1200 oglądających.

wypędzeni 1939...



Projekt Związku Miast Polskich



Dofinansowany ze środków Unii Europejskiej

Projekt Związku Miast Polskich

Ukraińscy samorządowcy w polskich miastach

Związek Miast Polskich i Śląski Związek Gmin i Powiatów realizują projekt „Przygotowanie ukraińskich samorządów do wdrożenia reform decentralizacyjnych i stowarzyszenia z UE”. W roku 2014 to pilotażowe przedsięwzięcie współfinansowane jest ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i jej Programu *Study Tours to Poland*.

Dnia 15 września br. w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się spotkanie drugiej już grupy samorządowców ukraińskich i polskich, biorących udział w projekcie „Przygotowanie ukraińskich samorządów do wdrożenia reform decentralizacyjnych i stowarzyszenia z UE”. Po stronie ukraińskiej partnerem projektu jest Związek Miast Ukrainy. W imieniu Prezydenta Bronisława Komorowskiego gości powitali Szef Kancelarii, minister Jacek Michałowski oraz Sekretarz Stanu Olgierd Dziekoński.

Projekt wpisuje się m.in. w inicjatywę Prezydenta RP dot. polskiej pomocy dla Ukrainy oraz w rządowy program wspierania reform na Ukrainie. Przedstawiciele organizacji samorządowych biorą aktualnie udział w pracach zespołu pod kierunkiem posła Marcina Świąćckiego, który wspomaga rząd ukraiński w przygotowaniu pakietu reform, w tym reformy samorządowej.

W realizację projektu zaangażowane są także samorządy członkowskie Związku Miast Polskich i Śląskiego Związku Gmin i Powiatów. W czerwcu pierwsza grupa dwudziestu ukraińskich samorządowców gościła w miastach woj. śląskiego. W połowie września kolejna grupa odbyła 5-dniową wizytę studyjną w dziesięciu polskich miastach. Łącznie we wrześniu i październiku Polskę odwiedzi 42 przedstawiciele z 23 ukraińskich samorządów. Wiodącym tematem projektu jest przygotowanie i zarządzanie projektami rozwojowymi, w kontekście procesu wdrażania reform decentralizacyjnych.

Spotkanie w Kancelarii Prezydenta RP, inaugurujące pobyt, poświęcone było polskiej polityce regionalnej, o której



Spotkanie samorządowców z Ukrainy z przedstawicielami polskich miast w Kancelarii Prezydenta RP.

Fot. 3 x Eliza Radzikowska-Białobrzewska
Kancelaria Prezydenta RP

mówił Paweł Orłowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju. Kolejny temat „Polska decentralizacja dzisiaj”, przedstawił ukraińskim gościom Andrzej Porawski, dyrektor Biura Związku Miast Polskich. Renata Koźlicka – Glińska, dyrektor programowy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Mirosław Skórka, dyrektor Programu Study Tours to Poland Kolegium Europy Wschodniej mówili o partycypacji obywatelskiej w polskich samorządach. Historię wykorzystania przez Polskę Funduszy przedakcesyjnych UE omówił Mirosław Olczak, ekspert Związku Miast Polskich. W dyskusji goście ukraińscy wyrażali zainteresowanie polskimi doświadczeniami i nadzieję na głębokie zmiany decentralizacyjne w ich kraju. Istotne są też szersze kompetencje i bardziej stabilne zasilenie finansowe, które pozwalałoby na planowanie działań.

Celem projektu, jest przygotowanie jak najszerszej grupy samorządowców ukraińskich do wdrożenia zaplanowanych reform decentralizacyjnych oraz absorpcji dotacji unijnych na rozwój (odpowiednik środków przedakcesyjnych w Polsce). Efektem długofalowym ma być wzmocnienie obrazu samorządu w oczach społeczeństwa ukraińskiego, podniesienie jakości, dostępności i efektywności lokalnych usług publicznych, a także ograniczenie skali zjawisk korupcyjnych. Jednym z wielu warunków powodzenia reform na Ukrainie jest jak najszersze włączenie mieszkańców w decydowanie o sprawach samorządowych i uruchomienie potencjału lokalnych społeczności – co 25 lat temu zdecydowało o sukcesie reform samorządowych w Polsce. Jednym z kluczowych punktów programów pobytu ukraińskich gości w polskich miastach, obok zarządzania projektami, jest pokazanie tych mechanizmów.

19 września zakończył się studialny pobyt gości z Ukrainy w polskich miastach. Kolejna grupa odwiedzi polskie samorządy w październiku.

W październikowym „Samorządzie Miejskim” znajdą się relacje z pobytu ukraińskich samorządowców w polskich miastach.

Katarzyna Paczyńska

Alicja Stachowiak

Posiedzenie Polsko-Niemieckiej Grupy Roboczej w Gdańsku

Młodzież i NGO

Gospodarzem kolejnego spotkania Polsko-Niemieckiej Grupy Roboczej 26 i 27 września br., było miasto Gdańsk. Wiodącymi tematami była współpraca młodzieży oraz rola NGO we współpracy międzynarodowej.

Kolejne już 21. posiedzenie Polsko-Niemieckiej Grupy Roboczej, zgromadziło ponad 40 przedstawicieli polskich i niemieckich samorządów. Na tematy spotkania wybrano nowe formy współpracy młodzieży na gruncie najnowszej historii oraz rolę NGO w prowadzeniu współpracy międzynarodowej przez władze lokalne.

Podczas pierwszego warsztatu poświęconego działaniom adresowanym do młodzieży uczestnicy zobaczyli prezentacje szeregu różnorodnych projektów. Ciekawą inicjatywą jest działalność Polsko-Niemieckiego Parlamentu Młodzieżowego. Parlament zawiązał się w 2010 r. w Lubece, a kolejne spotkania odbywały się w Szczecinie, Gdańsku, Berlinie, z udziałem młodych ludzi z kilku polskich i niemieckich miast. W kolejnych latach uczestnikami spotkań byli także młodzi Francuzi, a zaplanowane posiedzenie w Strasburgu zgromadzi przedstawicieli kilku krajów. Obrady Parlamentu toczą się wokół ustalonych wcześniej tematów. Celem takich działań jest stworzenie warunków do doświadczenia procesu demokratycznego podejmowania decyzji, kształtowania umiejętności wyrażania własnych opinii, zwiększania świadomości społecznej i politycznej młodych obywateli.

O projekcie „500-lecie Piły w Międzynarodowym Roku Obywateli – od europejskiego dziedzictwa do europejskiego obywatelstwa” opowiedziała Małgorzata Ciemięga, zastępca dyrektora Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu UM w Pile. Zrealizowane wspólnie z partnerami z Niemiec i Francji przedsięwzięcie wpisuje się w obchody jubileuszu, angażowało wszystkie pokolenia od przedszkolaków po seniorów i zostało zaprezentowane szerokiemu gronu mieszkańców miasta. Barwną ilustracją zrealizowanego projektu był film oraz obecność na posiedzeniu piłskich uczniów – uczestników projektu.

Duże zainteresowanie członków Grupy Roboczej wzbudził projekt edukacji morskiej, którego centrum jest gdański jacht Generał Żaruski. O historii budowy i renowacji jachtu mówił Krzysztof Dębski, kierownik Biura Armatorskiego. Żaglowiec zbudowany w 1939 roku w Szwecji z inicjatywy generała Mariusza Żaruskie-

go, trafił do Polski dopiero po wojnie i służył jako jednostka szkoleniowa kolejnym pokoleniom młodzieży. Przez ostatnie lata historyczny żaglowiec stał beczynnie i popadał w ruinę. W listopadzie 2008 r. władze Gdańska zdecy-



Polscy i niemieccy samorządowcy rozmawiali o młodzieży i NGO.

Fot. A. Stachowiak

dowały się odkupić jacht i zaangażować się w jego odbudowę, tak aby jako aktywny obiekt muzealny mógł służyć idei szkolenia i wychowania morskiego młodzieży. Głównym celem projektu Gdańsk ratuje żaglowiec, poza odbudową tradycyjnej jednostki jest realizowanie programu edukacji morskiej i ekologicznej młodzieży. „Generał Żaruski”



W posiedzeniu Polsko-Niemieckiej Grupy Roboczej uczestniczyli uczniowie piłskich szkół.

Fot. A. Stachowiak

jest również ważną częścią programu pracy profilaktycznej z młodzieżą, oraz służy programom międzynarodowej wymiany młodzieży i promowaniu wolontariatu.

Przykład z Niemiec pokazał gościom gdańskiego posiedzenia Karl Heinz Renner z miasta Krefeld. W krótkiej prezentacji naświetlił proces ewaluowania zaangażowania młodych ludzi w wymianę międzynarodową od wycieczek krajoznawczych czy wizyt w miejscach pamięci, po wspólnie realizowane projekty np. letnie

obozy w Krefeld, podczas których młodzież wspólnie bierze udział w odnawianiu budynków przedszkoli czy inne spotkania tematyczne. We współpracy angażują się także środowiska artystyczne. Mówiąc o działaniach podejmowanych w Krefeld, K.H. Renner podkreślał konieczność nadawania współpracy międzynarodowej młodzieży konkretnych ram tematycznych, w tym z obszaru muzyki czy sztuki.

Podczas drugiego bloku tematycznego zajęto się miejscem organizacji pozarządowych w międzynarodowych działaniach samorządów. W tę część spotkania wprowadził Marek Olechnowicz, przewodniczący Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Gdańskiego, zaangażowany równocześnie w prace Stowarzyszenia *Podaj rękę* z Miłocina. Szerokie spektrum działań podejmowanych przez organizacje pozarządowe w Gdańsku, w tym w ramach inicjatywy Wolontariat Europejski, pokazała Magdalena Skiba, Kierownik Wydziału Rozwoju Społecznego UM Gdańska.

Niezmiernie ważny aspekt działań międzynarodowych, dotyczących regulacji praw dzieci, których rodzice są różnej narodowości wskazały przedstawicielki Niemieckiego Związku Opieki Publicznej i Prywatnej oraz polskiego Komitetu Ochrony Praw Dziecka. Działalność tych organizacji wypełnia swego rodzaju lukę, której nie są w stanie uregulować przepisy prawa, udzielając wsparcia rodzicom i dzieciom, którzy znaleźli się w trudnej, często konfliktowej sytuacji.

Trzeci projekt *ECEKON* – gdańska, proeuropejska inicjatywa humanistyczna wsparcia osób z niepełnosprawnością, w aspekcie doświadczeń i perspektyw współpracy polsko-niemieckiej omówił Ryszard Popowski, menadżer orkiestry *Vita Activa*. Orkiestra działa w Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Gdańsku od 1995 r. Wśród 40 członków orkiestry są wyłącznie osoby pełnoletnie, w tym osoby

z niepełnosprawnością intelektualną, rodzice osób z niepełnosprawnością, wolontariusze. W niektórych koncertach z OVA występują zawodowi artyści. Orkiestra ma w swym dorobku ponad 230 koncertów w Polsce i za granicą, w 56 miastach. Idea edukacji muzycznej osób z niepełnosprawnością intelektualną zrodziła się w efekcie kontaktów międzynarodowych, i na ich gruncie jest też dalej przekazywana.

Alicja Stachowiak

625 lat Murowanej Gośliny

Adres marzeń



Murowana Goślina to gmina miejsko-wiejska licząca ponad 16 tysięcy mieszkańców, położona 20 km na północ od centrum Poznania. Położeniu na zboczach doliny rzeczki Trojanki, niedaleko jej ujścia do Warty, za wdzięcza swój wydłużony, wrzecionowaty kształt z tradycyjnym rynkiem.

Murowana Goślina była początkowo osadą zlokalizowaną na wzgórzu i nazywała się Górką, a później Gośliną. Nazwa wywodzi się od imienia Gostl (gościa – obcego przybysza, woja, rycerza), który obdarowany został włością goślińską

za zasługi dla państwa. W 1389 roku, na kartach historii pojawił się Andrzej, wójt Gośliny, co oznacza pierwszą bezpośrednią wzmiankę o posiadaniu praw miejskich. W średniowieczu bowiem wójt (łac. advocatus) stał na czele miasta w pierwszym okresie po jego lokacji.



Tegoroczny spektakl pt. „Śpiący Rycerze Królowej Jadwigi”.

Fot. H. Hendrysiak

Tu żyje się dobrze

Widowiskowe miasto

Z Tomaszem Łęckim, burmistrzem Murowanej Gośliny, rozmawia Hanna Hendrysiak

■ Murowana Goślina obchodzi w tym roku 625-lecie nadania praw miejskich. Uczciliście ten jubileusz w nietypowy, spektakularny sposób – przedstawieniem pt. „Śpiący Rycerze Królowej Jadwigi”.

- Sam pomysł powstał przed kilkunastu laty, kiedy uczestnicząc w samorządowym stażu we Francji miałem okazję obejrzeć widowisko i park historyczny w Puy du Fou. Inspirowany tamtym doświadczeniem zaproponowałem zorganizowanie u nas widowisk i przedsięwzięć współtworzonych przez mieszkańców. I tak zrodził się Jarmark świętego Jakuba i małe widowisko o żywocie tego świętego, potem o dziejach Murowanej Gośliny, w ubiegłym roku - o konfederacji barskiej w Wielkopolsce. Wreszcie w tym roku widowisko „Śpiący Rycerze Królowej Jadwigi” uświetniło obchody jubileuszu.

■ Udało się Wam zaangażować w nie około 200 osób.

-To nie było trudne, dlatego że ten proces trwa od lat. Pewnie gdyby to było zupełnie nowe przedsięwzięcie, to mogłoby być trudne, ale w związku z tym, że to jest grupa, która się kształtuje od dłuższego czasu, to wystarczy ją pielęgnować i wzmacniać.

■ Osiągnęliście też sukces frekwencyjny, widowisko obejrzało ponad 5,5 tysiąca osób.

- Naszym celem jest zorganizowanie wielkiego widowiska o dziejach Polski z okazji 1050-lecia chrztu Polski. Ma ono być pokazane w 2016 roku 20 razy i ma stać się widowiskiem trwałym, czyli pokazywanym w następnych latach. Murowana Goślina ma więc szansę stać się stałym miejscem tego typu przedsięwzięć. Żeby osiągnąć ten cel - 20 przedstawień i około 100 tysięcy widzów, uznaliśmy, że z roku na rok

O tym, że warto mieszkać lub być w Murowanej Goślinie świadczą liczne imprezy kulturalne, sportowe i turystyczne, organizowane przez cały rok. Poza widowiskiem historycznym największymi z nich są: **Mistrzostwa Polski Weteranów w Półmaratonie**, którego historia sięga 1978 roku; **Jarmark św. Jakuba** - największa impreza kulturalna. Jarmark nie jest typową imprezą handlową, lecz nawiązaniem do dziedzictwa kulturowego – łączy czas dawnych jarmarków i rzemiosło współczesne; **Maraton Rowerowy MTB**, który odbywa się w Puszczy Zielonce, idealnym plenerze dla tego typu imprez. To jedyne tego typu zawody rozgrywane na nizinach, które w 2014 r. już po raz dziewiąty rozpoczęły sezon MTB; **Musica Sacra – Musica Profana** to letni festiwal muzyczny, który odbywa się w Długiej Goślinie od 2002 roku w niezwykłym, drewnianym kościele z XVII w. Powstanie imprezy muzycznej na wysokim poziomie artystycznym w małej wiosce to niewątpliwie ewenement; **Memoriał im. Arkadiusza Gołasia** - jedno z największych siatkarskich wydarzeń w kraju. Murowana Goślina jest jedną w wiodących gmin w propagowaniu siatkówki. **hh**



trzeba zwiększać skalę. I to się udaje, bo w ubiegłym roku mieliśmy dwie edycje widowiska i nieco ponad 2 tysiące widzów, teraz – 5 edycji i ponad 5,5 tysiąca odbiorców. Trzeba też zwrócić uwagę, że są to widowiska biletowane, co - biorąc po uwagę doświadczenia samorządów - jest sporym sukcesem. Zwłaszcza, że odbywały się one w lipcu, a więc bez możliwości mobilizowania szkół czy jakichś zorganizowanych wyjazdów. A publiczność mieliśmy z Murowanej Gośliny, Poznania i okolic, przy czym byli to nie tylko nasi rodacy, ale także osoby pochodzące z Kuby, Australii i Libanu.

Znaleźliśmy się też na liście oficjalnych obchodów 1050-lecia chrztu Polski, akceptowanej przez władze kościelne i państwo. Nad naszym przedsięwzięciem objął



Cittaslow

Murowana Goślina należy do międzynarodowej sieci miast dobrego życia noszącej nazwę Cittaslow. Głównym założeniem, na jakim opiera ona swoje funkcjonowanie jest zrzeszanie niewielkich (poniżej 50 tysięcy mieszkańców) miasteczek i ich promocja jako ości dobrego, spokojnego życia, z dala od zgiełku wielkich miast.



Ratusz na Zielonych Wzgórzach.

Fot. Archiwum UM

Osiągnięcia

Murowana Goślina znalazła się na liście tygodnika „Wprost” wśród 100 najatrakcyjniejszych miejsc do zamieszkania w Polsce.

„Europejska Gmina Europejskie Miasto” - 1. miejsce w Wielkopolsce w pozyskiwaniu środków unijnych wg rankingu „Dziennika Gazety Prawnej”, a 5. w Polsce w kategorii gmin miejsko-wiejskich;

1. miejsce w Wielkopolsce w pozyskiwaniu środków europejskich w rankingu „Rzeczpospolitej”;

3. miejsce wśród najlepszych gmin miejskich i miejsko-wiejskich województwa wielkopolskiego;

Tytuł „Grunt na medal” – najlepsza w Polsce lokalizacja inwestycji w 2010 r. wg Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

patronat Prezydent RP; z kolei Prymas, będąc u papieża, w wywiadzie dla radia watykańskiego wymienił Murowaną Goślinę jako przykładowe miejsce obchodów. Bardzo wspiera nas też samorząd województwa wielkopolskiego, który uznał nasz projekt za mający znaczenie regionalne i włączył go do kontraktu terytorialnego.

■ Promujecie się hasłem „adres marzeń” – na czym polega atrakcyjność tego adresu?

- Murowana Goślina jest gminą, w której najważniejsza jest funkcja mieszkaniowa. I konsekwentnie od wielu lat, w wielu działaniach, także w planowaniu przestrzennym uznajemy jej prymat – żadna inna nie może z nią kolidować. A inne funkcje to oczywiście odpoczynek, rekreacja, sport, które świetnie uzupełniają funkcję mieszkaniową. Poza tym jest jeszcze funkcja gospodarcza – uznaliśmy, że musi się ona odbywać w wydzielonych strefach, aby nie obniżać komfortu życia mieszkańców. Taka polityka zaowocowała np. znalezieniem się Murowanej Gośliny w rankingu tygodnika „Wprost” wśród stu najatrakcyjniejszych miejsc do zamieszkania w Polsce.

Jest kilka sprzyjających okoliczności, że tu żyje się dobrze, np. warunki środowiskowe – prawie 50% terenu gminy stanowią lasy i Park Krajobrazowy Puszcza Zielonka. Kolejną rzeczą to struktura miasta jeszcze z korzeniami średniowiecznymi. Murowana Goślina ma swój klimat; ludzie, którzy pamiętają miasto sprzed lat mówią, że „zawsze miała coś w sobie”. Trzecia sprawa to ogromny impuls rozwojowy, jaki dało powstanie i świetne zorganizowanie osiedla Zielone Wzgórze na przełomie lat

80. i 90. Osiedla o wielkich walorach urbanistycznych i architektonicznych, które do dzisiaj jest mieszkaniową wizytówką naszego miasta, a które spowodowało podwojenie liczby mieszkańców – z 4,5 do 10 tysięcy. Jednocześnie trzeba dodać, że proces ten odbywał się w sposób zorganizowany, niechaotyczny, podczas gdy tego typu rozwój najczęściej związany jest z rozpraszaniem zabudowy, rozwlekaniem infrastruktury i dodatkowymi kosztami. Tu mamy osiedle z domkniętą infrastrukturą, zarządzane przez spółdzielnię mieszkaniową, ale jednocześnie mające charakter miejski, integralnie związane z miastem.

■ Murowana Goślina jest stosunkowo niewielkim, lecz prężnym miastem i gminą. Jak udało się wyzwolić potencjał mieszkańców?

- Tu jest wiele przyczyn. Po pierwsze - rozwój mieszkaniowy spowodował istotne odmłodzenie naszej lokalnej społeczności. Ludzie, którzy związali swoją przyszłość z Murowaną Gośliną są zainteresowani, żeby ta najbliższa okolica i otoczenie, także jeśli chodzi o wydarzenia, dawały bogatą ofertę. I myślę nie tylko o sobie, ale także o dzieciach. Po drugie – to jest postawienie przez samorząd i przede mnie osobiście nie tyle na fundowanie mieszkańcom imprez, ile na wspieranie pomysłów, które rodzą się wśród nich. To przynosi konkretne efekty, dużo ważniejsze niż osobista popularność.

■ Jest Pan burmistrzem już blisko 16 lat – jaki jest bilans tych rządów?

- Trudno opowiedzieć to w kilku słowach. Głównie starałem się realizować przedsięwzięcia decydujące o rozwoju gminy. Wy-

mieniłbym wśród nich doprowadzenie do wybudowania obwodnicy, jako inwestycji inicjowanej i wspieranej przez gminę, rewitalizację linii kolejowej – gdyby ona nie nastąpiła, to pociągi do Murowanej Gośliny już by nie jeździły, a w tej chwili zyskują na popularności. Wymienię też budowę kanalizacji i zwielokrotnienie – z 27 do prawie 130 km sieci kanalizacyjnej. Murowana Goślina nie tylko działa na swoją rzecz, ale stała się lokomotywą dla pięciu gmin Związku Międzygminnego Puszcza Zielonka. Można tu wymieniać inne rzeczy, jak hala sportowo-widowiskowa, boisko, ale te trzy są decydujące.

■ Startuje Pan w listopadowych wyborach. Jeśli uda się je wygrać, to jakie ma Pan plany?

- Przede wszystkim zakończyć ten wielki projekt kanalizacyjny. To jest przedsięwzięcie o wartości ponad 0,5 mld zł – dla całego Związku, w tym dla naszej gminy. Poza tym dokończyć proces rewitalizacji miasta, długotrwały, przygotowywany już od kilku kadencji, który wchodzi w tej chwili w fazę realizacji. Przed nami są tak spektakularne i ważne rzeczy, jak rewitalizacja rynku, obszaru przy dworcu kolejowym, parku miejskiego. Jestem przekonany, że potrzebna jest ciągłość władzy, aby dokończyć to, co rozpoczęliśmy. Trzecia sprawa to kwestia widowiska – tu trzeba dużej determinacji i odwagi, by kontynuować to przedsięwzięcie, a wiem, że moi konkurenci nie angażują się w nie. A przecież rok 2016 - kulminacyjny dla tego projektu przypada w przyszłej kadencji.

■ Życzę więc dokończenia wszystkich zamierzeń i dziękuję za rozmowę.



Związek Miast Polskich
rozpoczyna kolejny cykl monitorowania
usług publicznych w miastach
w ramach Systemu Analiz Samorządowych
- dane za rok 2013



System Analiz Samorządowych - drugi najlepszy taki system w Europie (po norweskim)

Udział w badaniach umożliwia dokonywanie porównań z innymi miastami, przy użyciu wielu wskaźników pozwalających na ocenę nakładów, efektów i efektywności usług.

W ostatniej edycji badań uczestniczyło **prawie 80 miast**, zaś wiele innych aktywnie korzystało z danych zawartych w SAS, wchodząc na stronę i porównując wyniki.

Efekty dotychczasowych prac można oglądać na stronach internetowych **Związku Miast Polskich**.

Formularze zgłoszeniowe na stronach internetowych **bazy danych SAS**

Targi Produktów i Usług dla Samorządów Lokalnych - GMINA Salon Nieruchomości i Inwestycji – INVESTFIELD

14-17 października 2014 r.
Międzynarodowe Targi Poznańskie

oraz

III Kongres Samorządów GMINA 2014

15 października 2014 r.
Międzynarodowe Targi Poznańskie

Sesja plenarna pt.: Nowa rola samorządów w polityce i gospodarce Polski

Uroczyste wręczenie Nagrody Fundament Rzeczypospolitej im. Prof. Michała Kuleszy

Ścieżka 1: Społeczno-infrastrukturalna

Rozwój handlu w małych miejscowościach – czy lokalne władze powinny wpływać na strukturę sieci handlowej w gminie? Co jest korzystniejsze: duża liczba małych placówek, czy kilka większych marketów? Jaki ma wpływ struktura handlu na lokalną gospodarkę?

Co największe firmy w regionie mogą dać gminie, a co gmina może dać przedsiębiorcom – oczekiwania mieszkańców i władz lokalnych wobec największych przedsiębiorstw z ich terenu. Czy firmy powinny wspierać lokalne przedsięwzięcia w inny sposób niż tworzenie miejsc pracy i opłacanie podatków? Jak największe firmy mogą przyczynić się do lokalnego rozwoju? Czego firmy oczekują od władz samorządowych?

Ścieżka 2: Finansowo-inwestycyjna:

Jak włączyć się do gry o przyciągnięcie największych inwestorów – jak władze gmin i powiatów mogą przekonywać przedsiębiorców do lokowania u nich inwestycji.

Usługi finansowe dla samorządu. Co nowego mają banki dla samorządów na nową perspektywę funduszy UE – ceny kredytów, jak przeprowadzić emisję obligacji, oferta innych usług bankowych.

Program Kongresu można pobrać [tutaj](#)



„Samorząd Miejski” - miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.

Adres wydawcy: ul. Robocza 42, 61-517 Poznań.

„Samorząd Miejski” redaguje zespół w składzie: Ewa Parchimowicz – redaktor naczelna, Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak. Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński.

Adres redakcji: ul. Robocza 42, 61-517 Poznań, tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60,

http://www.zmp.poznan.pl/strona-68-samorzad_miejski.html, e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl